№ 137 Środa dnia 17 Czerwca 1925 roku. Cena 10 groszy. Rok XX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Stabilizacja a polska psychika ekonomiczna

Inflacja, trwająca w odrodzonej Rzplitej polskiej w przeciągu całych lat pięciu spowodowała doniosłe ujemne skutki nietylko w dziedzinach materjalnych. Wprawdzie zniszczenie kapitału i rozstrój produkcji i wymiany były zjawiskami najbardziej na jaw występującemi w czasie trwania inflacji. Również jednak doniosłe w swych ujemnych skutkach było działanie inflacji na psychikę ekonomiczną społeczeństwa polskiego. I w tej dziedzinie inflacja zniszczyła bardzo wiele dodatnich i stworzyła wiele ujemnych cech psychicznych co jest tembardziej ważne, że i przed okresem inflacyjnym wyrobienie ekonomiczne społeczeństwa polskiego było bardzo małe, nie odpowiadające bynajmniej wymaganiom, jakie pokojowa ekonomiczna walka o byt stawia współczesnym społeczeństwom.

Niszcząc nagromadzone, wieloletnią nieraz ciężką pracą, oszczędności i kapitały, inflacja jednocześnie niszczyła tak słabo w Polsce rozwinięty zmysł oszczędności. Oszczędzanie pieniędzy i kapitalizowanie ich w tym okresie przestało być przejawem rozumu i przezorności gospodarczej, przeciwnie było absurdem gospodarczym Ponieważ możliwe formy oszczędzania w postaci zakupu i tezauryzowania wysokocennych walut obcych magazynowania towarów były dla przeciętnej jednostki niedostępne, bądź z powodu konieczności i rozporządzania większemi sumami gotówki, bądź też dla tego, że było zabronione i ryzykowne, przeto pozostawała jedyna drogia uratowania ciężko zarobionego grosza przed zniszczeniem — drogą wzmożonej konsumcji. W istocie rzeczy, społeczeństwo polskie, w tym okresie, konsumowało ponad istotną potrzebę, nadwyżka konsumowana była poniekąd z konieczności. Kilka lat takich stosunków przyczyniło się walnie do rozwinięcia wrodzonej Polakom dążności do życia nad stan, konsumowania ponad miarę i szeregowania potrzeb nie według istotnego ich znaczenia, lecz wyłącznie według chwilowej zachcianki.

Z chwilą stabilizowania waluty polskiej społeczeństwo oczekiwało powrotu normalnych przedwojennych stosunków, rozumiejąc pod tem, wyłącznie powrót przedwojennej siły kupna, zapominając zaś zupełnie o konieczności wysiłku w pracy i liczenia się z groszem, która przecież istniała już przed wojną. Wielu wydawało się, stabilizacja, jak dotknięciem różdżki czarodziejskiej przywróci wszystkie dodatnie cechy przedwojennych warunków bytu, nie usuwając możności życia nad stan i bez rachunku, która istniała w okresie inflacji.

Otrzeźwienie przychodzi powoli, zbyt powoli, zarówno z punktu widzenia potrzeb ogólno społecznych, jak i wymagań, które społeczeństwu postawić można i należy, jak tego dowodzi przykład sąsiednich Niemiec.

Ten wielki brak gotówki, na który się dzisiaj wszyscy uskarżają obok wielu skutków ujemnych odnosi również ten wielce dodatni skutek, że społeczeństwo polskie, zmuszone jest pieniądz własny cenić. Daleko ważniejszą jest sprawa druga — sprawa oszczędności społecznych i tworzenia kapitału. Jakkolwiek w tej dziedzinie inflacja najgłębiej i najszkodliwiej oddziałała na psychikę społeczeństwa polskiego, to jednak widzimy już przebudzenie się zmysłu oszczędności coprawda na bardzo małą jeszcze skalę. Nie należy się łudzić, że drogą tworzenia oszczędności, zdołamy w dostatecznie krótkim czasie wytworzyć potrzebne nam kapitały, pomimo to jednak dodatni wpływ stabilizacji pieniądza na psychikę społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie, należy rozwijać i popierać jaknajusilniej, ze względu na dalszą przyszłość. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli wpływ ten nie sięgnie dość głęboko i nie stanie się dość powszechnym, to nietylko teraz, ale i później, nie zdołamy wytworzyć kapitałów dostatecznych do ekonomicznego usamodzielnienia się Polski.

G. K.

Sprawa wojny celnej z Niemcami

Polska jest przygotowana na wszelkie ewentualności. W Berlinie niektóre sfery trzeźwieją

Warszawa. — Dzień jutrzejszy będzie kulminacyjnym punktem w dotychczasowych rokowaniach polsko - niemieckich o zawarcie traktatu handlowego.

Jutro mianowicie przewodniczący delegacji polskiej, dr. Prądzyński i niemieckiej dr. Lewald, odbędą decydującą rozmowę, dotyczącą kwestji przywozu węgla z Polski do Niemiec i rozszerzenia kontyngentu węgla, gdyż proponowany przez Niemcy kontyngent miesięczny w wysokości 60.000 ton jest oczywiście nie do przyjęcia dla Polski. Ostatni kontyngent węgla górnośląskiego w wysokości 250.000 ton (od 1—15 czerwca), jaki Polska miała prawo wysłać do Niemiec na mocy konwencji genewskiej, został już całkowicie wyczerpany.

Z całego szeregu podań o dalszy wwóz węgla polskiego, złożonych na ręce rządu niemieckiego przez przemysłowców niemieckich w województwie śląskiem, nie zostało przez Berlin ani jedno uwzględnione. Nieustępliwe i szowinistyczne stanowisko rządu niemieckiego, który wbrew najoczywistszym interesom także własnego państwa podporządkowuje sprawy gospodarcze nieopatrznej polityce, doprowadzić może w dniu jutrzejszym do wybuchu wojny celnej między Polską a Rzeszą niemiecką.

Stanowisko rządu polskiego i solidarna postawa całego społeczeństwa w sprawie, niczem nieusprawiedliwionych żądań niemieckich, wywarła duże wrażenie w Berlinie. Informują nas, iż rozsądniejsze żywioły wśród gospodarczych sfer niemieckich mają wywierać od kilku dni nacisk na rząd niemiecki w kierunku dojścia do porozumienia gospodarczego z Polską. Mimo to należy być przygotowanym na wszelkie ewentualności.

Jak się dowiadujemy, akcja obronna rządu polskiego jest już całkowicie obmyślana i przygotowana na wypadek wybuchu wojny celnej.

Berlin. — Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki, wobec beznadziejnego charakteru dotychczasowych rokowań handlowych z Polską, zaproponował rządowi polskiemu zawarcie prowizorjum handlowego na następujących podstawach:

Rząd niemiecki przedłuży import węgla polskiego do Niemiec w ilości 60 tysięcy ton(!!!) miesięcznie, zamiast dotychczasowych 500.000 ton.

W zamian za to rząd niemiecki domaga się jednak zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce i zawieszenia polskich rozporządzeń celnych, dotyczących towarów niemieckich.

Wzmocnienie sytuacji gabinetu francuskiego

Paryż.— W kołach politycznych oczekują z niecierpliwością powrotu Painleyego, który dziś opuszcza Marokko.

Wizyta na froncie afrykańskim miała podwójny cel, mianowicie: zbadanie położenia na miejscu, oraz uzyskanie zgody parlamentu na prowadzenie wojny całym rozmachem, jakiego wymaga sytuacja.

Wszyscy są zdania, że wojna marokańska będzie długa i kosztowna, ale musi skończyć się całkowitem rozbiciem wojsk szeryfa.

Konferencja francusko-hiszpańska, która zbiera się dziś w Madrycie, ustali niewątpliwie ścisłą blokadę wybrzeży marokańskich, co przeszkodzi dostarczaniu Abdel Krimowi amunicji i broni.

Szybko zdecydowana i natychmiast wykonana podróż napowietrzna Painlevego przyczyniła się znacznie do popularności premjera w całym kraju.

Painleye przez podróż do Maroka, a Briand przez porozumienie z Chamberlainem, wreszcie Caillaux przez opór wobec socjalistów silnie wzmocnili sytuację gabinetu. Opozycja socjalistów może raczej doprowadzić do rozbicia kartelu, niż do obalenia rządu, co stwarza zupełnie nowe położenie w parlamencie.

Międzynarodowa konferencja pracy

Zakończyła się w Genewie kompromisem między robotnikami a pracodawcami.

Genewa. Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła swą 7-mą sesję, przyjmując w ostatecznym głosowaniu dwie nowe konwencje.

Przyjęcie konwencji w sprawie chorób zawodowych było niewątpliwe, natomiast wielkie trudności spowodowało rozbieżne stanowisko pracodawców i robotników w sprawie konwencji o ubezpieczeniu w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Uchwalona konwencja jest dziełem kompromisu i świadczy o rozumie politycznym zarówno robotników, jak i pracodawców.

Robotnicy zgodzili się na konwencję, która jest mniej postępowa nawet niż ustawodawstwa krajów wielkoprzemysłowych, a wśród nich i Polski, natomiast pracodawcy uznali za możliwe przyjąć konwencję definitywnie bez drugiego czytania w roku przyszłym. W tych warunkach konwencje mają wszelkie szanse, iż zostaną ratyfikowane przez państwa wielkoprzemysłowe. Ważnem dla Polski jest uchwalenie w drugiem czytaniu konwencji o równości w traktowaniu robotników cudzoziemskich w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Reasumując wyniki konferencji, należy stwierdzić obok doskonałej technicznej organizacji celowość współpracy rządów, pracodawców i robotników dla osiągnięcia warunków pracy, zabezpieczających interesy klasy pracującej i prawidłową produkcję. Stwierdzić również należy wzmożenie wpływów międzynarodowego Biura Pracy i znaczenie Międzynarodowej konferencji Pracy, która coraz bardziej przeobraża się w międzynarodowy parlament i staje się szkołą wielkiej polityki socjalnej.

Genewa. Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się dziś w nowym składzie na posiedzenie konstytuujące. Jako nowowybrani członkowie przybyli: minister Sokal, reprezentujący Polskę, Deltea, b. minister pracy Hiszpanji, minister sprawiedliwości Paal-Berg (Norwegja) i minister Arraya (Argentyna). Rada powołała przez aklamację na przewodniczącego Artura Fontaine, delegata Francji, na przewodniczących: z grupy pracodawców Barlier'a — (Belgja), z grupy robotniczej—Qudoguesta (Holandja) — wszyscy ponownie.

Następne posiedzenie Rady wyznaczono na 14 października, przyczem jest rzeczą możliwą, że sesja ta odbędzie się w Warszawie.

Protesty Austrji

w sprawie podwyżki ceł w Polsce

Wiedeń. — Prasa gospodarcza nie przestaje się zajmować podwyżką ceł w Polsce, poświęcając jej szpaltowe artykuły.

Centralny związek Eksporterów zamierza zwrócić się do Ligi Narodów w tej sprawie.

„Weltmark" zaznacza, że Polska była dotychczas jednym z najważniejszych rynków zbytu dla Austrji, a ogromna zwyżka ceł równa się zamknięciu granicy polskiej dla eksportu austrjackiego, co może wytworzyć katastrofalną sytuację dla produkcji Austrji i zwiększyć kryzys i szeregi bezrobotnych.

Związki kupieckie wysłały wczoraj delegatów do kompetentnych czynników z prośbą o interwencję.

TELEGRAMY.

Rezerwa Włoch wobec paktu gwarancyjnego.

Paryż. Wielkie zaniepokojenie wywołał tutaj brak odpowiedzi włoskiej na projekt noty francuskiej. W kołach oficjalnych przypuszcza się, że Mussolini pragnie najpierw mieć w ręce zagwarantowanie granicy włoskiej wobec Austrji, a później dopiero oświadczy ewentualną gotowość przystąpienia Włoch do paktu gwarancyjnego.

Sukces rządu rumuńskiego.

Bukareszt. Wczoraj zamknięta została sesja parlamentu. Parlament wyczerpał całkowicie program prac ubiegłej sesji. Ustawa administracyjna i konwencja, dotycząca banku narodowego zostały przyjęte znaczną większością głosów. Uważają to za duży sukces rządu Bratianu, z którym współpracowała nawet jedna z partji opozycyjnych.

Chiny w walce z Anglją i Japonją.

Londyn. „Sunday Express" donosi z Szanghaju, że w Kiang Fu podpalono gmachy konsulatów angielskiego i japońskiego.

Pekin. Z półurzędowego źródła chińskiego donoszą, iż w Kui podpalono kościół katolicki, oraz zabito jednego księdza włocha.

Szanghaj. Agitacja przeciwko cudzoziemcom wzmaga się. Sytuacja wewnętrzna naogół pogorszyła się. Tłum zdemolował kilka domów. Wojsko chińskie przywróciło porządek.

Komunizm opanowuje Chiny.

Londyn. Kanton został zajęty przez chińską „czerwoną gwardję". Wszyscy czerwonogwardziści chińscy noszą na szyi czerwone chustki. Cudzoziemcy wyprawili kobiety i dzieci do Hongkongu. Komuniści chińscy głoszą hasło wojny z Anglją. Pekin może podzielić lada chwila los Kantonu.

Aresztowanie episkopa Tichona

Berlin. Otrzymano tu z Moskwy wiadomość o aresztowaniu przez władze sowieckie episkopa Tichona (Szarapowa). Episkop Tichon był jak wiadomo przeorem klasztoru żyrowieckiego w gro dzieńszczyźnie i został wydalony z Polski za działalność przeciwpaństwową. Po krótkim pobycie w Berlinie udał —

on do Moskwy, gdzie został przez patryarchę Tichona wyświęcony na biskupa homelskiego, przyczem miał sobie powierzoną pieczę nad prawosławiem na Białorusi. Aresztowanie to wywołało wielką sensację w kołach duchownych Moskwy.

Flota sowiecka na Bałtyku.

Tallin. Na Bałtyku, w estońskiej strefie morskiej pojawiło się 5 jednostek bojowych floty sowieckiej. Okręty bolszewickie przybyły obserwować ruchy floty angielskiej, która znajduje się na morzu Bałtyckiem.

Poeta Milew zamordowany

Sofja. Słynnego poetę Milewa, który został skazany na 1 rok więzienia, znaleziono wczoraj w pobliżu miasta w kałuży krwi. Trup poety był zupełnie zmasakrowany. Milew był prześladowany za szereg wierszy, w których ostro krytykował rząd bułgarski za okrucieństwo względem własnego narodu.

Strajk robotników metalowych we Francji.

Charleroi. Wobec wyniku referendum, w którem 9732 głosów wypowiedziało się za strajkiem, 3126 przeciwko a 1766 kartek było pustych, związek robotników metalowców postanowił rozpocząć strajk z dniem 15-go czerwca.

Charleroi. Płace robotników w fabrykach narzędzi przemysłowych i gwoździ zostaną zredukowane z dniem 1 lipca o 5 proc.

Prof. Curie-Skłodowska w Czechach

Praga. Wczoraj przybyła tutaj p. Curie-Skłodowska. P. Skłodowska zwiedziła instytut radiowy „Podol", jutro udaje się do Joachimstatu dla zwiedzenia tamtejszej fabryki radjum. Jak wiadomo, pierwsze doświadczenia p. Skłodowskiej były czynione z radjum tamtejszego pochodzenia.

Otwarcie targów bałtyckich.

Sztokholm. Wczoraj otwarte zostały targi bałtyckie. Ogółem bierze w targach udział 680 wystawców, 75 procent szwedzi, 7 proc. sowiety, 6 proc. Norwegja, 4 proc. Danja, 4 proc. Litwa, resztę zaś Estonja, Łotwa i Finlandja. Z Polski biorą udział w targach jedynie miasto Lwów i lwowskie Targi Wschodnie.

Groźna posucha w Niemczech.

Berlin. Z całych Niemiec nadchodzą niepokojące wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie posuchy, które może wpłynąć decydująco na urodzaje. — Od kilku tygodni w całych Niemczech z wyjątkiem Nadrenji nie było większych opadów. Wskutek posuchy część mieszkańców Berlina — zwłasza mieszkająca na wyższych piętrach została pozbawiona wody. Na Pomorzu szerzy się gąsiennica, która niszczy drzewa owocowe. Rząd delegował na miejsce specjalne komisje do walki ze szkodnikiem.

Wybuch bandytyzmu w Ameryce

Trzydzieści napadów w biały dzień. Bankierzy organizują straż zbrojną

Waszyngton. W stanie Indjanopolis rozszerzyła się prawdziwa klęska bandytyzmu. W krótkim czasie dokonano tam 30 napadów rabunkowych, przeważnie na banki i bogatych finansistów oraz przemysłowców. W tej liczbie dwa napady w samem Indjanopolis.

Związek bankierów zwołał w tej sprawie specjalną naradę, na której uchwalono zorganizować prywatną policję w liczbie 4—5 tysięcy ludzi dobrze uzbrojonych do walki z bandytami.

Według ostatnich doniesień napady rabunkowe na banki rozszerzyły się na Kanzas i Kantucky.

Krwawa walka policji z kontrabandzistami.

Nowy Jork. Z Chicago donoszą, że miała tam miejsce krwawa walka pomiędzy policją, a bandą szmuglerów alkoholu. Kontrabandziści uciekali autem, ścigani przez policję. Pomiędzy ścigającymi a uciekinierami wywiązała się gwałtowna wymiana strzałów, która trwała dłuższy czas. W końcu automobil kontrabandzistów wpadł na żelazny słup przydrożny, co położyło kres gonitwie. W rezultacie jeden kontrabandzista poniósł śmierć, dwóch jest ciężko rannych. Dwóch policjantów zginęło od kul.

Szalejący orkan w Ameryce

Nowy Jork. Szalejący orkan w środkowych i zachodnich stanach wyrządził tam olbrzymie szkody, które wynoszą wiele miljonów dolarów. Pioruny i grad zabiły 7 osób. Szereg rzek wystąpiło ze swych brzegów.

Dekret prezydenta

o dymisji p. Ratajskiego i nominacji p. Raczkiewicza.

Warszawa. „Monitor Polski" z 15 podaje następujące trzy pisma pana Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowane przez pana prezesa ministrów.

Do pana Władysława Grabskiego prezesa Rady ministrów.

Przychylając się do wniosku pańskiego, zwalniam pana Cyryla Ratajskiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych i równocześnie mianuję delegata z urzędu (wojewodę) w Wilnie pana Władysława Raczkiewicza ministrem spraw wewnętrznych.

Do pana Cyryla Ratajskiego ministra spraw wewnętrznych.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

Do pana Władysława Raczkiewicza, delegata rządu (wojewody) w Wilnie.

Mianuję Pana Ministrem spraw wewnętrznych.

Równocześnie podaje „Monitor Polski" pismo Pana Prezydenta, kontrasygnowane przez Pana Prezesa Rady ministrów Władysława Grabskiego oraz przez Pana ministra spraw wewnętrznych Cyryla Ratajskiego, następującej treści:

Do Pana Stefana Smólskiego podsekretarza Stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przyjmuję zgłoszenie Pańskie wystąpienia ze służby państwowej.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

Warszawa. P. prezes Rady ministrów Grabski porozumiał się wczoraj z p. Raczkiewiczem, delegatem Rządu w Wilnie i przedstawił p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o mianowanie p. Raczkiewicza ministrem spraw wewnętrznych. Podpisanie mianowania oczekiwane było wczoraj. Zarazem będzie podpisane zwolnienie p. ministra Ratajskiego i p. wiceministra Smólskiego którzy o to prosili.

Miejsce p. Raczkiewicza w województwie wileńskiem nie będzie narazie obsadzone a kierownictwo spocznie w rękach tamtejszego zastępcy wojewody.

Wobec tarć, jakie wywołała sprawa ministra spraw wewnętrznych, p. prezes Rady ministrów dokonał mianowania bez porzumiewania się ze stronnictwami, — przyczem zaznaczyć trzeba, że ustąpienie i p. Ratajskiego i p. Smólskiego jest dla stronnictw prawicy przesunięciem ze stratą.

Narady min. Skrzyńskiego z ambasadorem francuskim.

Warszawa. Minister Skrzyński odbył wczoraj konferencję z ambasadorem francuskim Panafieu, w czasie której poruszono szereg spraw aktualnych, obchodzących Polskę i będących w związku z projektowaną odpowiedzią Francji na znaną propozycję Niemiec z lutego b. r. w sprawie projektu paktu bezpieczeństwa. P. Panafieu informował szczegółowo ministra Skrzyńskiego o rezultatach rozmów Brianda i Chamberlaina w Genewie oraz o ostatnich posunięciach rządu francuskiego w sprawie paktu. Poruszono również w sposób wyczerpujący sprawę mającej być zdemilitaryzowanej strefy reńskiej.

Parlamentarzyści francuscy w Polsce

Warszawa. Do 25 bm. oczekiwany jest przyjazd grona parlamentarzystów francuskich do Warszawy. Program przyjęcia został opracowany. Przewodnictwo objął marszałek Rataj. Parlamentarzyści zabawią u nas do 4 lipca.

Również pod koniec miesiąca spodziewany jest przyjazd parlamentarzystów czeskich, a to przeważnie ze sfer rolniczych.

Krecia robota na Górnym Śląsku.

Katowice. Dzienniki niemieckie usiłują zastraszyć szeregi robotników polskich groźbą, że w razie wstrzymania wywozu węgla gornośląskiego do Niemiec, nastąpią masowe wydalenia robotników polskich w przemyśle górniczym.

Argumentem tym koła Niemieckie pragną wpłynąć na robotników polskich, by wywarli nacisk na Rząd Polski, celem skłonienia go do ustępstw gospodarczych wobec Niemiec. Dzienniki polskie i związki robotnicze polskie działają w kierunku uświadomienia kół robotniczych polskich, odsłaniając prawdziwy cel przewrotnej roboty niemieckiej.

Próba buntu w więzieniu lwowskiem

Lwów. — Wczoraj w więzieniu przy ulicy Batorego grupa więźniów politycznych wzniecila popłoch wśród zarządu więziennego. Popłoch wywołany został groźną postawą więźniów, którzy zamierzali wywołać bunt. O godz. 3 po poł. więźniowie, jak zwykle, udali się na spacer. Na podwórzu więziennem wszczęli awanturę pod dowództwem znanego ukraińskiego komunisty Meliuka. Dozorcy byli zmuszeni wezwać interwencji policji, która przywróciła porządek.

160 uczenic w niebezpieczeństwie.

Gdynia. Z Helu do Gdyni udała się wycieczka 160 uczenic gimnazjum żeńskiego w Tczewie, pod opieką nauczycieli.

Przejazd odbywał się statkiem motorowym „Maryla", który widocznie nie mógł wytrzymać obciążenia tylu osób.

W jakiś czas po odbiciu od brzegu motorówka stała się igraszką fal. Zaczęły się rozgrywać sceny rozpaczy, które mogłyby były zakończyć się katastrofą, gdyby nie przybycie w porę pływającego w pobliżu żaglowca.

Po kilkugodzinnych zmaganiach się z wzburzonemi falami, żaglowcowi udało się przytransportować niefortunną wycieczkę do Gdańska.

Wieczorowe Kursy uzupełniające

w zakresie 4 i 6 klas gimnazjum

czynne przez całe wakacje

w lokalu Państw. Seminarjum Naucz.

(ul. Jasnogórska Nr. 34-a)

Od 1-go lipca uruchomiony zostanie mieszany (męski i żeński) **KURS MATURALNY**

Zgłoszenia kandydatów kancelarja kursów przyjmuje codziennie od 6-8 wiecz.

Dyrekcja Szkoły Handlowej

STOW. KUPCÓW POLSKICH w CZĘSTOCHOWIE.

Podaje do wiadomości Rodziców, iż zapisy do I-szej handl. i do kl. 2 i 3 szkoły przygotowawczej (2 i 3 gimn.) już się rozpoczęły. Egzamin wstępny do 2 i 3 kl. przygot. (gimn.) dnia 22 i 23 czerwca 1925 r.

Wymagane jest świadectwo z ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej.

Wpisy obniżone. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły ul. Handlowa Nr. 6.

PODZIĘKOWANIE.

Z powodu ukończenia kursu kroju, składają tą drogą serdeczne podziękowanie za gorliwą i sumienną pracę p. kierowniczce szkoły kroju Emmie Michalinie Helmanowej.

Uczenice.

Swiat uczy się, że Polska jest...

W 1854 roku Francja i Anglja w obronie napadniętej przez Rosję Turcji wypowiedziały wojnę carowi Mikołajowi Pierwszemu. Działania wojenne toczyły się na Krymie. Armje sprzymierzone oblegały twierdzę morską Sewastopol...

I wtedy, ku ogólnemu zdziwieniu Sardynja na wniosek swego ministra spr. zagranicznych Cavoura przyłączyła się do sprzymierzonych. Korpus sardyński liczący 12,000 żołnierzy, udał się na Krym.

Dziwiono się Cavourowi, lecz wnet zrozumiano jego intencje. Oto chciał on zapewnić Sardynji cząstkę rozgłosu światowego, wywołanego tą wojną, chciał jej potem zapewnić miejsce przy stole konferencyjnym, chciał, by skutkiem tego nie tylko nie zapomniano o Sardynji jako milczącej, ale mimo to wymownej przedstawicielce sprawy włoskiej, lecz przeciwnie, by się z nią liczono.

Cieszy nas, że taktyka dyplomatyczna Polski zaczyna być taka sama. Po przezwyciężeniu pierwszych trudności organizacyjnych zaczynamy się ruszać. Nasi przedstawiciele, oficjalni i nieurzędowi, figurują wszędzie, gdzie świat cywilizowany coś tworzy lub tylko coś projektuje.

Świat widzi, że Polska jest, świat zaczyna uczyć się tej prawdy, że Polski nie można pomijać, świat niebawem pojmie, że nie wolno Polski krzywdzić na rzecz tego lub innego narodu.

Wycieczka rolników kresowych w Częstochowie

Wołkowyskie Towarzystwo Rolnicze (Kresy Wschodnie), łącznie z tamtejszym Sejmikiem Powiatowym, pomimo ciężkich warunków życia spowodowanych wojną, zainicjowało wycieczkę rolniczą do Częstochowy, celem złożenia hołdu N. M. P. przed Jej Cudownym Obrazem, oraz poznania bliżej swych braci rolników i ich warunków pracy w b. Kongresówce.

Grono rolników z Wołkowyskiego w liczbie 35-ciu osób, składających się z delegatów tamtejszego T-wa Rolniczego, Powiatowego Związku Osadników Wojskowych, nauczycielstwa ludowego sekretarzy gmin i instruktora rolnego, pod przewodnictwem kierownika Tow. Rolniczego p. Włodzimierza Bzowskiego, oraz Inspektora Samorządu gminnego p. Juchniewicza z Wołkowyska, przybyli do Warszawy, a zwiedziwszy stolicę, przyjechali w dniu 8 b. m. do Częstochowy.

Na stacji powitał przybyłych kierownik Zagrody włościańskiej, przeprowadzając uczestników wycieczki do tejże zagrody, skąd po wypoczynku z drogi i spożyciu posiłku udano się na zwiedzenie klasztoru Jasnogórskiego z jego cennemi pamiątkami.

Przybyłym kresowcom, O. Bernard poświęcił dłuższą chwilę czasu, by ich zapoznać ze wszystkiemi cennemi i drogiemi sercu Polaka zabytkami, jakie mieści w sobie Klasztor Jasnogórski.

Po południu zwiedzono dokładnie wzorową Zagrodę włościańską z półkami doświadczalnemi i wystawę maszyn, narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych, oraz stację gołębi pocztowych, gdzie wszelkich wyjaśnień fachowych związanych z rolnictwem udzielał kierownik Zagrody p. Rzodkiewicz.

Późnym wieczorem zwiedzono jeszcze szkołę przemysłu Ludowego, gdzie kierownik wytwórni kilimkarskiej p. Dziąg, pomimo spóźnionej pory, służył przybyłym wyczerpującymi wyjaśnieniami.

Następnego dnia, po wysłuchaniu rannej Mszy św. przed Cudownym Obrazem N. M. P., wycieczkowicze przybyli gremialnie do Zagrody Włościańskiej, gdzie oczekiwały uczestników

czterokonne furmanki, umajone kwieciem, a przysłane przez życzliwego pracy społecznej ziemianina p. Tadeusza Rudnickiego z Łojek, by zawieść wycieczkowiczów do wsi Kiedrzyn, celem zwiedzenia gospodarstwa rolnego mniejszej własności.

Wśród wesołego nastroju zajechano przed dom p. Pawła Soboty, który pokazał rolnikom kresowym, jak należy gospodarować na 10-ciu morgach ziemi, by nietylko mieć zapewnione jutro, lecz pracując intensywnie na warsztacie rolnym przyczynić się tym samym do budowy silnej Ojczyzny.

Po szczegółowem zwiedzeniu całego gospodarstwa p. Soboty i porównaniu z sąsiedniemi, ruszono dalej do Łojek, by zwiedzić gospodarstwo większej własności.

Państwo T. Rudniccy, przyjęli nadzwyczaj gościnnie wszystkich uczestników wycieczki, poczem p. R. przedstawił swe gospodarstwo rolne, tak inwentarzowe, jak i w polu, udzielając na miejscu wszelkich wyjaśnień i wskazówek, tyczących się całokształtu rolnictwa.

Po zwiedzeniu sąsiednich małorolnych gospodarstw w Ottonowie i Konradowie, uczestnicy wycieczki, serdecznie dziękując P. T. Rudnickiemu za tak mile przepędzone chwile w jego domu, gdzie wspólną pogawędką i wymianą zdań, wypowiedziano sobie wiele trosk i myśli, oraz p. Pawłowi Sobocie za rady i wskazówki, tyczące się sposobu gospodarowania na małem gospodarstwie, wycieczkowicze pod nader miłym wrażeniem powrócili do Częstochowy, by znów dnia następnego wyruszyć dalej, na Śląsk i do Małopolski dla zwiedzenia warsztatów pracy rolniczej w różnych zakątkach Rzeczypospolitej Polskiej.

Podkreślić należy, że rolnicy kresowcy skrzętnie notowali wszystkie rady i wskazówki, udzielane im przez właścicieli gospodarstw, a pytania jakie zadawali, wyjawiały ogromne zamiłowanie w swym zawodzie i gorącą chęć do pracy.

Jak również trzeba z uznaniem zaznaczyć, że wycieczka ta była poparta finansowo, w większej części, przez Wołkowyski Sejmik Powiatowy, który rozumiejąc doniosłe znaczenie umiejętnej pracy na roli, uprzystępnił rolnikom Wołkowyskim zdobycie sobie wiele wiedzy fachowej w innych stronach Polski, stojących na wyższym poziomie nauki, która zastosowana w tamtejszych okolicach kresowych, może rzeczywiście wiele złego naprawić i braki uzupełnić, a przedewszystkiem dodać bodźca wołkowyskim rolnikom do rozumnej, twórczej i intensywnej pracy na warsztacie rolnym.

W. Rzodkiewicz.

Nr. 10 „Wolnej Krytyki"

OSTATNI, PRZEDWAKACYJNY!

Pod każdym względem bezkonkurencyjny, zawierający sensacji wiele — wyjdzie na przyszłą niedzielę.

KRONIKA.

— **Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.** Rada ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 10 bm., uchwaliła przedłużyć do końca r. b. dotychczas obowiązujące rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Moc tego rozporządzenia pierwotnie trwać miała do dnia 30 czerwca r. b.

II Bieg Okrężny „Gońca Częstochowskiego"

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 8-ej i pół rano odbędzie się doroczny II Bieg Okrężny „Gońca Częstochowskiego".

Start i meta znajdować się będzie w III Alei naprzeciw Redakcji „Gońca". Trasa biegnie: III Aleją, Humbertowską, Nową, Kościuszki, II Aleją do mety.

Punkty kontrolne znajdować się będą: 1) III Aleja obok parku, 2) róg Jasnej i Humbertowskiej, 3) róg Humbertowskiej i Nowej, 4) ul. Nowa, 5) róg Nowej i Kościuszki, 6) róg Kościuszki i II Alei. Punkty kontrolne zostaną obsadzone: 1) po 1-ym z 27 p.p. i „Strzelca", 2) po 1-ym z Zw. Powstańców i „Sokoła", 3) 27 p. p. i „Sokół", 4) Zw. Powstańców i „Strzelec" 5) 27 p. p. i Zw. Powstańców, 6) „Sokół" i „Strzelec". Zbiórka kontrolerów, których wydeleguje każda z wymienionych organizacji, odbędzie się o godz. 7-ej i pół rano w lokalu „Strzelca" (Kościuszki 24), skąd po pouczeniu wymienieni odejdą na punkta. Kontrolerzy winni się zaopatrzyć w białe opaski, ołówki i papier.

Zbiórka zawodników o godz. 7-ej rano w lokalu „Strzelca", skąd po sprawdzeniu stroju lekkoatletycznego, przeglądzie lekarskim i rozdaniu numerów, nastąpi wymarsz na start.

— **Otwarcie placu tenisowego przy koszarach Zawady.** WKS. 27 pp. otworzył plac tenisowy w koszarach Zawady. Plac jest czynny od g. 6 rano do 8 wieczorem. Panie i panowie życzący grać na placu zechcą się zgłosić w środę i czwartek od godz. 16 do 18 w lokalu klubu w koszarach. Zaznaczamy, że pantofle, rakiety, piłki są do wynajęcia w klubie za minimalną opłatą.

— **Mleko po 25 gr. za litr.** Jak nam komunikują, cena mleka w detalicznej sprzedaży w sklepach spożywczych została ponownie obniżona i wynosi obecnie 25 gr. za litr.

Niechaj więc nikt nie płaci drożej za mleko.

Lista maturzystek

W Gimnazjum państw. żeńskiem im. J. Słowackiego matury otrzymały:

pp. Hertzówna Gabrjela, Dawidowiczówna Rajzla, Grysakowska Józefa, Konówna Wanda, Kulińska Łucja, Morawska Ludmiła, Nehrinżanka Janina, Oderfeldówna Melanja, Pawlakówna Anna, Piczówna Marja, Pieńkowska Marja, Probierzówna Zofja, Świderska Janina, Żelazowska Barbara i Szajnówna Halina.

W Gimnazjum żeńskiem Stow. „Nauka i Praca" matury otrzymały:

pp. Garbusińska Jadwiga, Mandatówna Henryka, Miecznikówna Helena i Pyrkoszówna Jadwiga.

W pryw. Seminarjum nauczyc. żeńskiem z prawami szkół państwowych świadectwa dojrzałości otrzymały:

pp. Adamusówna Henryka, Bombelewska Władysława, Borkiewiczówna Józefa, Borkowska Czesława, Brzózkówna Irena, Chmurzyńska Aniela, Jaroszówna Marja, Kempówna Regina, Kowalczykówna Genowefa, Krupska Jadwiga, Krychówna Janina, Krychówna Stanisława, Machajówna Leonja, Olesińska Eugenja, Organówna Lucyna, Piedosówna Eugenja, Podpłomykówna Stefanja, Roguska Anna, Skrzypczykówna Weronika, Swierczyńska Eugenja, Wódkiewiczówna Klementyna, Wysocka Helena i Zawadzka Zofja.

— **Ulgi dla drobnych płatników.** Ministerstwo Skarbu wyjaśniło urzędom skarbowym, iż wzmożoną akcję egzekucyjną skierowywać należy przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym większemi pozycjami. — Do drobnych płatników podatku przemysłowego mogą być stosowane zarządzenia ulgowe, ograniczające egzekucję w wypadkach, gdy kwoty wymierzonego podatku są nader wygórowane i rażąco odbiegają od rzeczywistości osiągniętych obrotów. Płatnikom takim można wpłatę zaległości podatkowej odraczać i rozkładać na raty na okres do 3-ch miesięcy, oczywiście z pobraniem ustawowych odsetek i wyłącznie w wypadkach zasługujących rzeczywiście na uwzględnienie.

— **Do których uzdrowisk stosują się ulgi kolejowe?** Ministerstwo kolei żelaznych ogłosiło wykaz uzdrowisk krajowych, z których powracający mają prawo do 66 proc. ulg taryfowych na kolejach. Ulgi te, jak wiadomo, stosuje się tylko wtedy, jeżeli odległość przejazdu od stacji najbliższej danego uzdrowiska do stacji powrotnej, wynosi conajmniej 100 klm. i o ile kuracjusz bawił w uzdrowisku conajmniej 15 dni. Ulgi te między innemi stosują się do następujących uzdrowisk: Krościenko, Krynica, Krzeszowice, Muszyna, Piwniczna, Poronin, Rabka, Swoszowice, Wysowa, Zakopane, Żegiestów, Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rymanów, Truskawiec, Delatyn, Dora, Hebenów, Jaremcze, Korczyn, Kossów, Mikuliczyn, Morszyn, Skole, Tatarów, Worochta, Zaleszczyki, Jaworze, Ustroń, Wisła.

— **Z wyścigów kolarskich o mistrzowstwo wojew. kieleckiego**

W tych dniach odbyły się 100-kilometrowe wyścigi kolarskie o mistrzostwo województwa Kieleckiego ze startu za wsią Sarnow pod Będzinem. Wyścig ten, będący niejako biegiem kwalifikacyjnym, daje zwycięzcom prawo stawania do wyścigu o mistrzostwo Polski.

O godzinie 2 minut 22 zawodnicy ruszyli ze startu.

Na czoło wysunął się p. Salski z Będzina, który też pierwszy przyszedł do półmety.

Tuż za startem odpadł p. Urbański z Tow. „Victorja" w Częstochowie, któremu urwał się pedał u roweru i p. Churas, który przebił dętkę, za Siewierzem odpadł jeden z lepszych jeźdźców, p. Kukieła, również przebijając dętkę.

Zawodnicy podzieli się na dwie grupy: w pierwszej jadą. Salski, Szkutnik i Miller, w drugiej słabszej grupie Szulc, Horzelski i Michin.

Na 12 kilometrze przed półmetą, za Koziegłowami odpadł p. Szulc, przewracając się na piasku i uszkadzając rower.

O godzinie 4 minut 18 pierwsi trzej zawodnicy wpadają na półmetę.

Z półmety na czoło wysuwa się p. Szkutnik z Sosnowca. W zawrotnem tempie mija Koziegłowy i pierwszy przychodzi do startu, osiągając czas 3 godziny 44 minuty. W powrotnej drodze w Siewierzu, p. Miller z Częstochowy zmienia kierownik, na co traci 8 minut czasu, mimo to jednak przychodzi do startu w 2 minuty po Szkutniku. Do startu zatem doszło 4 zawodników: 1) Szkutnik w 3 godz. 44 m., 2) Miller w 3 godz. 46 m., 3) Skalski w 4 godz. 07 m., 4) Horzelski w 4 godz. 25 min.

Organizacja biegu dobra. Na całej przestrzeni stały posterunki policyjne a na półmecie obecny był komendant pow. częstochowskiego p. Kuczyński.

Z KRAJU.

(—) **Dwa trupy na weselu.** We wsi Prusy pod Lwowem odbyło się onegdaj wesele, na którem znany awanturnik miejscowy Iwan Hatań, mając dobrze „w czubie", wszczął zwadę z jednym z gości. Wreszcie, gdy wyciągniętym z za cholewy nożem począł grozić, inni uczestnicy uczty weselnej rzucili się, aby go obezwładnić. On zaś pchnął nożem w krtań Piotra Mazurkiewicza, a w pierś Hryńka Hruszczyńskiego. — Pierwszy na miejscu wyzionął ducha, drugi dogorywa. — Mordercę aresztowano.

Zastrzelenie bandyty Wójcika

Z Sosnowca donoszą: Policja zastrzeliła głośnego opryszka Wójcika. Próby pochwycenia Wójcika stale zawodziły, dzięki obszernym lasom i nadzwyczajnej ostrożności bandyty, który stale przerzucał się z okolicy w okolicę.

W dniu 10 b. m. zaraz po północy, wywiadowca post. pol. Klucze, St. Wróblewski, idąc lasem z Zelazka do Ryczówka gm. Ogrodzeniec zauważył o kakaset kroków w świetle księżyca sylwetkę zbliżającego się osobnika. Ukrył się za drzewo i po pewnej obserwacji spostrzegł, że wzrost i ubiór zbliżającego się, zgadza się z opisem jednego z bandytów, którzy ograbili w dniu 8 b. m. Kowalczyka z Osieka, K. Adamczyka z Zimnodołu i W. Żuławskiego z Olkusza. Przypuściwszy go jeszcze na kilkanaście kroków, wywiadowca policji, stojąc ciągle za drzewem krzyknął: „stój! ręce do góry!". Momentalnie posypały się strzały w stronę wywiadowcy, które trafiały w drzewo, wówczas wywiadowca oddając cztery strzały do napastnika zauważył rychło, że ten się zatoczył, upadł plecami na ziemię i zaczął charczeć. W obawie symulacji, wywiadowca poczekał jeszcze około 15 minut, lecz gdy i rzężenie ucichło, doskoczył do leżącego i wydarł mu rewolwer. Przekonał się, że człowiek ten nie żył; po obrewidowaniu, zabrał mu rewolwer, m. „Steyer" z wypiłowanym numerem. Po przyprowadzeniu na miejsce wypadku kilku gospodarzy ze wsi Ryczówek, przekonano się dopiero, że zastrzelonym jest Wójcik. Trzy strzały uwięzły w piersiach bandyty, czwarty chybił.

Wójcik był ścigany od roku 1915 za napady rabunkowe i morderstwa. Urodzony w Chechle, gminy Bolesław znał doskonale cały teren pow. Olkuskiego i sąsiednie. Na czele bandy napadał w różnych okolicach powiatu, wskutek czego zachodziło nieraz przypuszczenie istnienia kilku zorganizowanych band. Do najśmielszych napadów bandy Wójcika, należy zaliczyć: napad na kasjera fabryki „Olkusz" w r. 1922 i postrzelenie go, zastrzelenie posterunkowego pow. Włoszczowskiego, żandarma wojskowego w lesie chechłowskim, nie wymieniając szeregu napadów rabunkowych na szosie Olkusz-Bolesław, Olkusz-Wolbrom, w okolicy Pilicy, Ogrodzieńca, Zawiercia, Niesułowic, Lgota, i t. p. aż ku granicy pow. Chrzanowskiego.

ZE ŚWIATA.

(—) **Samobójstwo pielgrzyma w Rzymie.** Z Rzymu donoszą, że w tem samem miejscu, gdzie niedawno pewna młoda kobieta rzuciła się w szale religijnym pod lokomotywę, dopuścił się takiego samobójstwa obecnie jeden z pielgrzymów. Wyszedł on właśnie z kościoła w licznej grupie pielgrzymów i oderwawszy się nagle od nich, rzucił się pod koła przejeżdżającej lokomotywy z okrzykiem: — „Chcę dla Madonny umrzeć i dostać się do raju". Jeszcze z pod kół lokomotywy szaleniec ten wołał: „Viva Madonna".

(—) **Tragiczna scena z obłąkanym w samolocie.** W samolocie pasażerskim między Londynem a Paryżem, rozegrała się tragiczna scena. Oto w czasie przelotu nad kanałem La Manche na wysokości 800 metrów uległ napadowi szału jeden z pasażerów. Usiłował on otworzyć drzwi kabiny i wyskoczyć z samolotu. Mechanik rozpoczął z obłąkanym rozpaczliwą walkę i w końcu go zwyciężył.—

(—) **Nowoczesny sposób „wypędzania djabła" z nawiedzonego.** Na Węgrzech kwitnie umiejętność obrzydzania życia djabłu, który pozwolił sobie zamieszkać w ciele ludzkiem.

W osadzie Bekszala pewien wieśniak, Wincenty Tukar, lunatyk i wizjoner, skarżył się wciąż krewnym i znajomym na obecność djabła, który pod postacią starej kobiety wciąż go prześladuje i grozi mu śmiercią. Błagał więc otoczenie, by broniło go przed djabłem. W tem otworzyły się drzwi i weszła pielęgniarka zakładu głuchoniemych, Zofja Fabian. Tukar zatrząsł się ze strachu i wskazując na przybyłą krzyczał:

„Djabeł! Ratujcie!"

Obecni w izbie trzej krewniacy Tukara wpadli po cepy i uzbrojeni w nie, rzucili się na pielęgniarkę. Pod razami cepów Fabian legła ze zmiażdżoną czaszką.

W osadzie, po rozejściu się wiadomości o zabiciu djabła, zapanowała wielka radość.

Epilog rozegrał się w sądzie.

W Europie środkowej, jak widać, djabeł ma jeszcze coś niecoś do roboty.

ARTYSTYCZNYCH zdjęć fotograficznych całą serję, wykonanych najnowszemi sposobami, dokonał ostatnio znany w Częstochowie Zakład Fotograficzny F. ZGORECKIEGO, Aleja II 29, które umieszczone zostały wewnątrz — bramy frontowej tegoż domu.

Przy wystawie tej tłumnie gromadzi się publiczność, podziwiając te naprawdę artystycznie i starannie wykonane fotografje.

Serki owcze

stale świeże po 1 zł. 60 gr. sztuka

W. KARWIŃSKA

II-ga ALEJA 23 tel. 5-27.

Choroby piersiowe

(płuc)

leczy „Balsam Thiocolan Ago"

Jednocześnie i przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

94 E. M. Deil.

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

— Droga Muriel opowie nam to dokładnie, gdy się trochę uspokoi — mówiła lady Bassett swym miodowym głosem.

Ale Muriel zdawała się niczego nie słyszeć. Nie otworzyła nawet oczu, gdy przyszedł sir Reginald i gdy, tuląc jej głowę do piersi, nazwał ją swojem drogiem, dzielnem dzieckiem.

Dopiero ta nazwa wyrwała ją z odrętwienia i obudziła nigdy nie wygasły żal za zmarłym ojcem. Biedne dziewczę zarzuciło ręce na szyję starego przyjaciela i wybuchnęło długo nieutulonym płaczem.

L.III

Dlaczego odszedł? Godzinami całemi pytanie to dręczyło duszę Muriel po powrocie do rezydencji. Leżąc bezsennie w łóżku, łamała sobie bezskutecznie głowę nad rozwiązaniem tej zagadki. O tem, że to był on, nie kto inny, nie wątpiła już. On jeden mógł tylko skoczyć w ten sposób, on jeden tylko mógł wyszeptać te tkliwe słowa i z taką aksamitną delikatnością wyjąć jej z ręki mordercze narzędzie. Ale dlaczego odszedł, teraz właśnie, kiedy go potrzebowała najbardziej?

Musiał przecież otrzymać do tego czasu jej wezwanie! Musiał już wiedzieć, że go kocha. Więc czemu ją tak torturował, igrając z nią, jak kot z myszką? — Czy mścił się w ten sposób za tę gorzką po gardę, jaką go nakarmiła w przeszłości? Lub może zamierzał wymusić na niej jeszcze wyraźniejszą prośbę? A! co to, to nie! Przypomniała sobie obietnicę, jaką wymógł na niej ongi, i przysięgę, jaką jej wzajem złożył. I pojęła, że postanowił sobie trzymać ją za słowo, doprowadzić do ostatecznego upokorzenia, a potem może—aż wzdrygnęła się cała na tę myśl—rozśmiać się jej szyderczo w oczy i pójść swoją drogą. Och! to było nad jej siły! Raczej umrzeć, a do tego nie dopuścił

I znowu zaczynała rozważać i zastanawiać się nad tą odwrotną stroną jego natury. Jeżeli kochał ją naprawdę, nie obchodziłby się z nią w ten sposób. Nie pragnąłby widzieć jej korzącej się przed nim w prochu. — Jeżeli, jak zapewniała Daisy, serce jego dla niej tylko biło — czyż pozostawiałby ją tak w owej krytycznej chwili, kiedy jedno spojrzenie, jedno dotknięcie byłoby wystarczającem dla zupełnego porozumienia?

Godziny wlokły się nieznośnie. Na krotko przed świtem zaczęło błyskać się i grzmieć, lecz ani jedna kropla deszczu nie spadła. Muriel nie mogła uleżeć dłużej w łóżku. Wstała, ubrała się i siadła przy oknie, chcąc w ten sposób doczekać się dnia.

Lekki wietrzyk przeciągnął chwilowo po omdlałych ze spiekoty wierzchołkach akacji i wnet opadł, pozostawiając jeszcze większą duszność w atmosferze.

Muriel oparła zbolałą głowę o futrynę okna. Czuła taki ciężar na sercu, że nie była nawet zdolną modlić się.

Wreszcie zabłysnął świt. W głębokiem ciężkiem milczeniu poczęło raz po raz odzywać się szczekanie psa; tu i owdzie zapiał kogut i zaterkotała papuga. — Aż gdzieś w pobliżu ktoś zaczął gwizdać,— naprzód zcicha, urywanie, potem coraz głośniej.

Muriel słuchała zrazu bezwiednie, zatopiona w myślach; świtem nagle, jakieś mętne przypuszczenie przeniknęło ją nawskroś. Wyprostowała się i nadstawiła uszu. Gwizdanie z kapryśnego próbowania głosu zamieniło się w dobrze jej znaną melodję walca, którego dźwięki wypełniały straszliwe milczenie w ów pamiętny wieczór, kiedy tak rozpaczliwie walczyła o swoją wolność i odzyskała ją nareszcie. Czyż odzyskała? Czyż raczej nie zaprzedała się w niewolę od tego właśnie czasu?

Tony walca płynęły w powietrzu, raz bliżej, raz dalej, pieszczotliwe, nęcące, upojne... Muriel stała, konwulsyjnie ściskając w ręku firankę; wreszcie, nie mogąc znieść tego dłużej zdobyła się na postanowienie. Wyszła na werandę i zstąpiwszy z kilku kamiennych schodów, znalazła się w ogrodzie.

Walc umilkł raptem i zapanowała cisza tak głęboka, iż było w niej coś niemal dotykalnego. Muriel przystanęła na chwilę... Ale nie, nie wróci się. Nie uległ nie tej dziwnej obawie. Wszakże już tak często trwożyła się napróżno.

Doszła aż do wysokiego parkanu, — biegnącego wzdłuż gościńca. W ogrodzie pusto było zupełnie.

Ale w tej chwili po drugiej stronie parkanu głos jakiś zaczął nucić niedbale; ten sam lekko ochrypły, niezapomniany głos, na dźwięk którego wszystka krew zbiegła jej do serca.

— Nickul—wyszeptała prawie mimowoli.

Nie usłyszał jej widocznie. Nucił w dalszym ciągu z niezmąconą swobodą.

— Nickul—powtórzyła.

I znów napróżno. Nie było zgoła nic dramatycznego w tej sytuacji; można ją było raczej nazwać śmieszną; ale bladej dziewczynie czepiającej się chropowatej ściany parkanu, wcale do śmiechu nie było.

Poczekała jeszcze chwilę i skorzystawszy z momentalnej przerwy w nuceniu niewidzialnego śpiewaka, zastukała z całej siły w parkan.

Zapadło natychmiastowe milczenie.

Muriel przycisnęła obu rękoma gwałtownie bijące serce i drżącym ze wzruszenia głosem wymówiła:

— Nickul Nickul... Na miłość boską odezwij się do mnie!

Nie dał się prosić tym razem i pozdrowił ją żartobliwym tonem:

— To ty, Muriel?

Uspokoiła się dziwnie, usłyszawszy te przecież tak banalne słowa.

— Tak — odrzekł. — Dlaczego się tam kryjesz? — Czemu tu nie przyjdziesz?

— Żartujesz chyba, moja droga!

(D. c. n.)

Teatr „ODEON"

II-ga ALEJA Nr. 27.

Program od wtorku 16-go do piątku 19-go czerwca 1925 roku.

„Panny w dobie Shimmy"

Komedja dramatyczna w 7 aktach z życia dziewczyny, która

piła, paliła i wiecznie tańczyła.

W rolach głównych: prześliczna COLLEN MOORE i SIDNEJ CHAPLIN.

NAD PROGRAM: JOURNAL PATHE ostatnie nowości z całego świata

Początek ostatniego seansu o g. 10 wiecz.

Szczegóły w afiszach i programach

Ceny miejsc popularne krzesło tylko 1 zł. (łącznie z podatkiem).

Kino-Teatr „Nowy"

II-ga ALEJA Nr. 41.

DZIŚ w środę po raz ostatni.

Dla młodzieży dozwolone.

Niebywała sensacja!!! Największy film świata!!! Dawno oczekiwany!!!

HAROLD LLOYD w swej najlepszej tegorocznej 7 aktowej komedji p. t.

JESZCZE WYŻEJ

Widzowie patrząc na Harold Lloyda w tym obrazie muszą płakać ze śmiechu! Krzyczeć z przerażenia mając wrażenie że sami wraz z Harold Lloydem spadną z 60 piętrowego drapacza na bruk

Nad program:

Cudze chwalicie swego nieznacie
Sami nie wiecie co posiadacie.

Miesiąc wędrówki po Polsce w 3 serjach!

DZIŚ SERJA I-sza

Powiatowa Rada Chorych

w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.

16-go czerwca r.b

Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.

17-go czerwca r.b.

Dr. Grunwald Kościuszki 17.

Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.

16-go czerwca r. b.

Dr. Finkelsztajn Panny Marji 11

17-go czerwca

Dr Heyman ul. Krakowska Nr. 22-24.

LEKARZ DENTYSTA

St. PARCZYŃSKI

Przeprowadził się

na ul. Dąbrowskiego Nr. 6 (I piętro).

Lekarz-Dentysta

MICHAŁ GREJNIEC

ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10

Telefon № 250.

Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.

Dla Członk. Kasy Chorych, Urzędn. Państw. oraz niezamożnych ceny zniżone.

Wyrób-Farbenfabriken przedt. Fr. Bayer & Co., Leverkusen, ob/Kolonji, n. Renem.

Do nabycia w hurtowniach aptecznych, aptekach, drogerjach, składach fabr. lub u Zastępstwa:

LWÓW, Kościuszki 18.

Piperazyna musująca „ORBIS"

zawiera 4% czystej piperazyny i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drogach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.

Wyrób T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis" Sp. Akc. w Częstochowie. Żądać w Aptekach i drogerjach ko z firmą „Orbis"

Do listów

polecanych książki, gotowe na składzie w sklepie „GOŃCA"

Aleja 26.

Zgubiono

dowód osobisty i ks. wojskową wyd. przez P. K. U. Piotrków na imię Józef Jezlorski

Seminarzystka

poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd Wiad. Wieluńska 14 p. Bleut

Pracownia Gorsetów

III Aleja 54

„JÓZEFY"

Poleca najświeższy wybór zagranicznych fasonów pasów i biustonoszy Ceny umiarkowane.

Akuszerka

Langner udziela porad dla pań dla biednych ceny zniżone ul. Jasna Nr. 2 m. 1.

Mieszkanie

i 2 pokoje kuchnią z całkowitym nowem umeblowaniem elektryczne oświetlenie, ogródek warzywny zaraz do odstąpienia. Wiad. Kilińskiego 60 od godz. 10 14

Sklep

do wynajęcia Wiad. Krakowska 22 u gospodarza

Znaleziono

książkę Powiatowej Kasy chorych Nowokowskiego odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Z powodu

śmierci męża kawiarnia w dobrym punkcie do sprzedania Barbary 15

Z powodu

wyjazdu sklep rzeźniczy do sprzedania ul. Władysława 7.

PRACOWNIA

ubiorów męskich, wojskowych, oraz kostjumów damskich Stanisław Szuster ul. Kościuszki 13 w podwórzu przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące Ceny przystępne.

Sklep

sprzedam Wiad. Stradomska 36

Zgubiono

książkę kasy Chorych na imię Antoniego Jura

Zgubiono

książeczkę kasy Chorych wyd. na imię Mieczysława Lapucha № 34831

Zgubiono

książkę Kasy Chorych na imię Feliksa Stawickiego № 8565

Znaleziono

w Straży na odczycie w sobotę portmonetkę z pieniędzmi Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia Nowa 4 m. 3

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. z odnoszeniem do domu 2 zł. 75 gr. Zagranicą 5 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

SKLEP „Gońca Częstochowskiego" ul. Panny Marji 26. Telefon Nr. 50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy. W tekście i nadesłane 25 groszy. za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wyraz po 12 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i ma rymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100 proc droższe.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. PANNY MARJI Nr. 52. Telefon Nr. 245 Skrzynka pocztowa Nr. 45.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty, instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

UWAGA: 1. Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2 Za terminowe zamieszczanie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3 Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne 4. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".